

PRZEWODNIK ZAKOCHANYCH



czyli

Jak zdobyć szczęście w miłości
i powodzenie u kobiet

napisał

M.A. Zawadzki



Opracowanie graficzne: Andrzej Barecki
Redakcja: Anna Chyckowska
Korekta: Bogusława Jędrasik
Copyright © by Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2007
ISBN 978-83-244-0030-0
Wydawnictwo Iskry
ul. Smolna 11
00-375 Warszawa
tel./faks (0-22) 827-94-15
e-mail: iskry@iskry.com.pl
www.iskry.com.pl
Sprzedaż wysyłkowa i dystrybucja:
Dobra 28 Sp. z o.o.
ul. Kabaretowa 21
01-942 Warszawa
tel. (0-22) 864-95-17

CZĘŚĆ PIERWSZA



**Jak zdobyć szczęście w miłości
i powodzenie u kobiet**

ROZDZIAŁ PIERWSZY

Stanowisko towarzyskie kobiety i jej wpływ na otoczenie –
Mężczyzna w stosunku do kobiety w ogóle – Galanterya
i rycerskość dla dam – Kobiety tak zwane interesujące –
Kobiety niebezpieczne – Artystki, aktorki, szansonistki,
artystki baletu i cyrku – Kobieta „przywoita” –
Kobieta „wzorowa”

Stanowisko kobiety w świecie

Jeżeli mówimy, że człowiek jest królem stworzenia, to z pewnością godną jego towarzyszką na Ziemi jest kobieta. Oczywiście, że nie wszystkie kobiety mogą sobie rościć pretensję do tego zaszczytnego miana „królowej”. Mamy tu jednak na myśli kobiety odpowiadające godnie szczytnemu zadaniu, jakie Bóg i przyroda na nie włożyła. Są kobiety złe i dobre, zacne, czcigodne, jakiegokolwiek jednak one są, zawsze wpływ ich dodatni czy ujemny oddziałują potężnie na mężczyznę – a wpływ ten decyduje o jego życiu, przyszłości, urabia jego serce i charakter. Prawdę tę już sama historia stwierdza. Każdy wielki człowiek, o którym nam dzieje mówią, każdy

wielki mąż stanu, artysta, poeta miał swoją „wybraną”, która wpływała na jego czyny i twórczość. Ale nie z samych wielkich ludzi, nie z samych artystów i poetów świat się składa.

**Kobieta
w towarzystwie**

Każdy przeciętny człowiek ma swój światek, w którym rządzi, swoją sferę wpływów i zakres, w którym pracuje, w którym źle lub dobrze czynić może. I w tem małym środowisku ma kobieta swoje zadania, swoją rolę, kto wie, czy nie większą niż sam mężczyzna. Mądra, rozsądna kobieta nie straci nigdy wpływu nad swem „panem i towarzyszem” i tylko dobra żona może być dobrą matką, sprawiedliwą panią dla sług i podwładnych, zacną i kraj miłującą obywatelką. Do niej stosuje się otoczenie, ona to właściwie stwarza atmosferę ładu, porządku i harmonii w domu.

To wybitne stanowisko, a raczej powołanie kobiety daje jej z natury rzeczy pewne przywileje, pewne znaczne prerogatywy towarzyskie, o których dobrze wychowanemu, a przede wszystkim uczciwemu, prawemu człowiekowi zapominać nie wolno. Niedelikatność, brutalność i ordynarność wobec kobiety jest grzechem nie do darowania, jest skazą i plamą na honorze mężczyzny i świadczy tylko o jego nikczemnym charakterze i braku kultury.

**Mężczyzna w stosunku
do kobiety**

Mężczyzna w stosunku do kobiety nie powinien nigdy zapominać o swej przewadze umysłowej i fizycznej, ale z przewagi tej nie wolno mu prawie nigdy

korzystać. Ta powściągliwość, uprzejmość i pobłażliwość ma oczywiście swoje pewne granice i formy zewnętrzne. O tych to właśnie subtelnym granicach i zewnętrznych formach pragniemy w tem dziełku z Czytelnikiem pomówić.

**Galanteria
wobec dam**

Dobrze wychowany mężczyzna będzie przede wszystkim dla wszystkich kobiet bez różnicy ich położenia towarzyskiego, zawodu, a zwłaszcza wieku (o czem młodzi zazwyczaj zapominają) – zarówno grzecznym, jak i uprzejmym. Jest to pierwsze kardynalne przykazanie kodeksu światowego. Jest rzeczą jasną, że inaczej odnosić się on będzie do damy, którą poznał w towarzystwie, inaczej do guwernantki, do panny sklepowej i pokojówki – inaczej do czcigodnej staruszki.

Mylnem atoli jest mniemanie, jakoby tak zwane galanterya i rycerskość obowiązywały jedynie względem kobiet młodych i ładnych. Zarówno młodej, jak i starszej, zarówno ładnej, jak i brzydkiej daje się pierwszeństwo przy wejściu, ustępuje jej się miejsca, z równą grzecznością podnosi jej upuszczony przedmiot etc., z równą gotowością jest się jej pomocą i w jej obronie w potrzebie się staje.

**Granica
galanteryi**

I tu są oczywiście pewne odmiany i granice galanteryi, ale o nich już żadne przepisy ani książki nie pouczą. Granice te powinno wyczuć się samemu, ale nie zapominać nigdy o tem, że i grzecznością nie na miej-

scu lub zbyt natarczywą można się uprzykrzyć i kogoś zrazić.

Przede wszystkim jedno wielkie zastrzeżenie: nie wszystkie kobiety napotykanne w życiu zasługują na coś więcej jak konwencyonalną grzeczność, niektóre są nawet niegodne i tego!

Miłość dla kobiety

Miłość kobiety jest dźwignią życia moralnego i materyalnego, jest podwaliną życia rodzinnego i społecznego. Bez kobiety nie byłoby rodziny, bez rodziny – społeczeństwa. Jakże wielkiem i świętem jest jej posłannictwo, a jak wiele kobiet, niestety, zapoznawa te cele, jak często środki, któremi natura ją obdarzyła, obraca do niecznych i brudnych celów i zamiast aby jej miłość była pochodnią jasno gorejącą, jakże często jest owym błędnym ognikiem, prowadzącym na bagna i manowce.

Ileż to kobiet ginie codziennie w ten sposób, pociągając za sobą do upadku ludzi, którzy mogliby być użytecznymi członkami społeczeństwa i w innym związku sobie i drugim szczęście zapewnić!

**Kobiety szanujące się,
zadne i uczciwe**

Ale wykluczmy spod naszej obserwacji tę kategorię kobiet. Każdy dom, choćby największy, najczystszy i najwspanialszy musi mieć swoje ścieki i kanały. Podobno żadne społeczeństwo nie jest wolne od tych moralnych ścieków, w których rozpusta i występki wpływ znajdują.

Możemy z chlubą o sobie powiedzieć, że społeczeństwo nasze ma stosunkowo najmniejszy procent

złych kobiet, podczas gdy gdzie indziej rozpusta i miłość przedajna wkradła się nawet do salonów arystokracji, a nierzadko zdobi skalaną swą skroń koroną i lubieżne ramiona purpurą królewską okrywa!

„Szanujcie kobiety!”, powiedział wielki poeta i wieszcz ludzkości – Schiller – i my za nim to samo powtarzamy, z zastrzeżeniem jednak: „Szanujcie kobiety, które się same szanują!”.

Co to jest owo „szanowanie”? Jest to zachowywanie pewnych form – unikanie pewnych pozorów.

Jest wiele kobiet zacnych i uczciwych, które z powodu lekceważenia tych form właśnie najniesłuszniej, najniesprawiedliwiej świat potępia.

Czczym, nie wytrzymującym krytyki frazesem jest zdanie, że przyjęte formy towarzyskie, pewne normy życiowe są głupstwem. Nie! Tych form bezkarnie deptać nie można, uświęciły je czas i kultura – przyjęła etyka i bez nich obywać się jest niepodobieństwem.

Jeżeli zaś komu są te formy właściwe i przyrodzone – to przede wszystkim kobiecie. Co więcej, dla kobiety są one życiową koniecznością! Świat jest aż nadto wyrozumiałym dla mężczyzny, ale z całą brutalną surowością potępia i karze każdy fałszywy krok kobiety!...

Są rozmaite rodzaje, rozmaite gradacje – stopniowanie kobiet. Człowiek młody, niedoświadczony powinien dobrze trzymać na wodzy swe serce i zmysły, by nie popaść w zgubną lub na złe wiodącą miłość.

Uczucie jest kapitałem, z którego tylko procenta wolno używać, a grzechem jest nieopatrzne trwonie-

nie kapitału, który lekkomyślnie raz wyczerpany nie da się już nabyć i niczem zastąpić.

**Artystki, aktorki
i szansonistki**

Człowiek pojmujący życie i jego obowiązki poważnie nie powinien nigdy lokować uczuć swoich u kobiet, których przede wszystkim zawód nie daje rękojmi, że będą dobrymi żonami i matkami. Mam tu na myśli przede wszystkim artystki i aktorki. Nie uwłaczając wcale szczytnemu ich powołaniu (o ile godnie je spełniają) – nie podając, broń Boże, ani ich zawodu, ani jego przedstawielek w lekceważenie lub pogardę – zgodzić się jednak musimy na jedno: największa artystka, najuczciwsza przy tem kobieta żyje zanadto życiem nerwów i wrażeń, w ciągłym podniesieniu i podrażnieniu, w nieuchronnej walce z zawiścią, złemi językami, w ustawicznej myśli podobania się tłumom i chęci zyskania oklasku i pochwał drukowanych, by potem z męczącego, ale i pociągającego trybu życia wszedłszy w ciche, uregulowane i spokojne warunki bytu, mogła się w nie włożyć, przylgnąć do nich, by jej ciche domowe szczęście zastąpiło domowe oklaski i uwielbienie tłumu, a miłość męża i dzieci (jeżeli w ogóle mieć je będzie) – pochlebstwa przyjaciół i wielbicieli. Pomijając już fakt, że zmęczone jej nerwy i mózg wysiłony – dziedzicznie potomstwu udzielić się muszą.

Nie mówimy już o szansonistkach, tak zwanych artystkach baletu, cyrku itp. Są to istoty stojące już niżej wszelkiego poziomu i obserwacji porządnego człowieka, o czem chyba pisać zbytęcznie.

**Szukajmy zacnych
kobiet!**

Do materyi tej więcej już nie powrócimy. Nas zajmuje jedynie i wyłącznie kobieta przyzwoita i wzorowa. Kobieta przyzwoitą nazywamy kobietę oddaną całym sercem i duszą swoim obowiązkom, spełniającą swoje powinności cierpliwie i łagodnie, umiejącą przystosować się do warunków, a przede wszystkim kobietę, na której życiu i przeszłości nie ma cienia.

Wzorowa, pracowita i kochająca córka będzie taką samą żoną. Będzie przyjaciółką i towarzyszką męża w dobrej czy złej doli, potrafi dodać mu sił i otuchy, umilić życie i rozjaśniać niejedną czarną godzinę i wpoić w dzieci te same zasady, w których ją wychowano i dla których żyła. Nie sądzmy, że to niedościgniony ideał, że trudno znaleźć taką kobietę. Nie! Na szczęście jest ich dosyć, jest ich dużo, dużo więcej niż złych kobiet. Umiejmy tylko poszukać i krytycznym okiem się rozejrzeć. Nie powierzajmy przyszłości naszej ślepemu, a częstokroć błędnemu porywowi serca lub kaprynowi zmysłów, a bez wątpienia, szukając dozgonnej towarzyski, znajdziemy dużo przyzwoitych i wzorowych pańien, łączących z urodą i wdziękiem młodości stateczność i zacność charakteru.

ROZDZIAŁ DRUGI

Kobieta kochana – Czego od kobiety kochanej
mamy prawo wymagać

Słówko o miłości „Miłość!” ... Iluż to filozofów, przyrodników, myślicieli i poetów zgłębiało jej tajemnice, siliło się nad rozwiązaniem tej odwiecznej zagadki ludzkiego bytu!... A przecież istota jej pozostała nieznaną i tajemniczą jak sam Bóg!...

„Kocham!” ... Jakież to słowo słabe, nieudolne, ileż razy nadużyto je i sprofanowano. Stało się ono zdawkową monetą i podobnie jak pieniądz, przechodząc z ręki do ręki, traci z czasem swój dźwięk i połysk, tak i to piękne słowo stworzone ku wyrażeniu najświętszych uczuć przybrało w ustach profanów nazwę bez dźwięku – pojęcie bez blasku!

Pierwsza miłość Prawdą jest, że miłość młodzieńcza, tak zwana pierwsza miłość, bywa najsilniejsza, że niezatartymi śladami zapisuje się w sercu i myślach człowieka. Owa „pierwsza miłość” jest zapewne jednym z najmilszych wspomnień porywów

i uniesień młodości, a nieraz i synonimem wiary w samego siebie i ludzi. Trafnie też charakteryzuje poeta pierwsze uczucie budzącego się serca:

Miłość! Jakież wielkie słowo!
Lecz ten tylko je rozumie,
Kto raz kochał – i na nowo
Już zakochać się nie umie!

Miłość – istny raj na Ziemi,
Jeśli kochasz – gdyś kochany,
Ona wznosi skrzydły swemi
Między bóstwa i niebiany.

Miłość – pusty dźwięk wyrazu
Jedno słowo spośród mnóstwa,
Gdyś nie kochał ani razu,
Jeśliś nie miał swego bóstwa!

Miłość – męką, której końca
Czekasz biedny nadaremnie,
Miłość – nocą jest bez słońca,
Jeśli kochasz niewzajemnie.

Jest w tem wszystkim nieco poetyckiej przesady, jak również przesadną egzaltacją jest apodyktyczne twierdzenie, że „w życiu tylko raz kochać można”. Nie! Serce ludzkie jest stworzone do miłości i po najhaniałniejszej klęsce umie się jeszcze z zadanych ran uleczyć i na nowo uzdrowione znowu tęskni, znowu pożąda miłości.

**Czego mamy prawo
wymagać od kochanej
kobiety**

Zapytajmy, czego mamy prawo wymagać od kochanej kobiety. Odpowiedź, acz dosyć skomplikowana – nie jest wcale trudna. Pomijamy tu